

## Łukasz Karwowski: Chcę robić filmy o miłości



Rozmawiała Beata Kępczowska 2006-10-04, ostatnia aktualizacja 2006-10-11 00:00

**Przez kilkanaście lat pracował w reklamie, w film "Południe - Północ" zainwestował zarobione tam pieniądze. Ale to z reżyserią filmów wiąże swoją przyszłość. Za kilka miesięcy zaczyna zdjęcia do kolejnej produkcji - "Expecting Love". Na ekranie znów pojawiają się Agnieszka Grochowska i Borys Szyc**

Film Łukasza Karwowskiego "Południe - Północ" otworzy w piątek 6 października 22. Warszawski Międzynarodowy Festiwal Filmowy.

### **Beata Kępczowska: Co spowodowało, że porzucił Pan reklamę i zajął się robieniem filmów?**

Łukasz Karwowski: Byłem w reklamie ponad dziesięć lat. To jest bardzo długo, ale dla młodego reżysera to świetna rzecz. Polygon doświadczalny. Budżety w reklamie są duże, nie ma problemów ze sprzętem, można korzystać z najlepszych technologii, pracować z najlepszymi ludźmi. Kręci się w stolówce, potem z helikoptera w górach, potem na pustyni. Za każdym razem jest to inna sytuacja, a reżyser się jej uczy. Mogę dziś więc o sobie powiedzieć, że mam umiejętności. Nauczyłem się rzemiosła. Wadą reklamy jest to, że bierze się za nią ciężkie pieniądze i trudno się z tego wycofać. To jest demoralizujące. Jestem z Torunia, z rodziny akademickiej. Przekonanie, że trzeba powiedzieć coś mądrego, towarzyszyło mi od początku. Tymczasem przez dziesięć lat robiłem tylko reklamy. Poczulem, że jak jeszcze będę się tym zajmował rok czy dwa, to może mi tak zostać. Że jeszcze trochę i będę za stary intelektualnie, żeby wyciskać myśli, które będą się układać w ciągi, z których powstanie jakaś historia.

### **I tą drogą doszedł Pan do filmu "Południe - Północ"?**

- Nie było tak prosto. Początkowo zabrałem się za pisanie scenariuszy. Pierwszy był "Expecting Love" - przewrotna historia miłości między Amerykaninem a Polką. Spotkałem się z Agnieszką i Borysem, zaprzyjaźniliśmy się. Okazało się, że terminy na zrobienie "Expecting Love" przesunęły się. Uznaliśmy jednak, że trzeba coś wspólnie zrobić. Napisałem więc dla nich nowy scenariusz i natychmiast zrobiliśmy "Południe - Północ". To też jest film o miłości. Chcę robić filmy o miłości. Bo ona jest najważniejsza w życiu.

### **W tym wypadku to też film dla aktorów.**

- To prawda. Wziął się z mojego zafascynowania talentem Borysa i Agnieszki. Obsadziłem ich jednak nieco na przekór. Borys to facet wysportowany, mocno stojący na ziemi, rozglądający się wokół, by coś zadziałać. Gra zwykle twardziela, oficera, a u mnie jest, no, może nie łajzą, ale życiowym fajtą. Agnieszka gra k..., a przecież normalnie grywa damy, bo i prywatnie jest damą. To jest fajne w obsadzaniu aktorów, żeby zrobić to na kontrze, wbrew ich fizyczności.

### **A pieniądze?**

- Co zarobiłem na reklamie, wydałem na film. Oczywiście jest to gigantyczne ryzyko, nikomu nie polecam - mam żonę, dwójkę dzieci, muszę utrzymać dom. Pomogli mi przyjaciele z branży - Jacek Kulczycki, Jędrzej Sabliński i Filip Kovcin. Gdybym miał zapłacić za ich pracę, byłoby niełatwo. Zaryzykowałem, ale jak się tego nie robi, to się nic ciekawego w życiu nie dzieje. Ale podjąłem taką decyzję i wydałem własną gotówkę.

### **Co na to żona?**

- Weronika Daniela Karwowska jest autorką scenografii i kostiumów w moim filmie. Wcześniej zrobiła kostiumy do spektaklu "Fioletowa krowa". Zaczyna, ale jest szokująco zdolna. Jest też superżoną.

### **Oczywiście. Ale ...**

- Nie ma ale. Chociaż trudno się pracuje z żoną na planie. Żona mnie nie słuchała, miała gdzieś moje uwagi. Dogadywaliśmy się oczywiście. Ale gdyby to nie była moja żona, to nie pozwoliłbym sobie na takie jaja, że ktoś ma inne zdanie niż ja - reżyser. Chociaż przyznaję, że w konsekwencji ona ma rację.

### **Jak doszło do tego, że "Południe - Północ" otwiera 22. Warszawski Międzynarodowy Festiwal Filmowy?**

- Klasycznie. Dyrektor festiwalu go zobaczył i zadzwonił do mnie, żeby mnie zawiadomić o swojej decyzji. Mój poprzedni film "Listopad" też był na festiwalu, w 1992 roku. To był mroczny thriller, teraz na pewno bym nie zrobił takiego filmu.

**"Południe - Północ" w reżyserii Łukasza Karwowskiego otworzy 22. Warszawski Międzynarodowy Festiwal Filmowy. Od soboty 7 października codziennie na łamach "Gazety" znajdziecie stronę poświęconą festiwalowi z recenzjami i zapowiedziami najważniejszych wydarzeń**

Tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - [www.gazeta.pl](http://www.gazeta.pl) © Agora SA